

GIGANCI RYNOLOGII*

prof. dr hab. med. Antoni Krzeski, lek. Martyna Waniewska-Łęczycka

GIANTS OF RHINOLOGY

When I was creating the concept of the RhinoForum 2014 program, over two years ago, I was looking for an idea of series of lectures titles. They were meant to be presented by the authors of endoscopic surgery of the paranasal sinuses – prof. H. Stammberger, prof. D. Kennedy, prof. V. Lund and prof. S.J. Zinreich. It was not so easy at all, because all I could think of seemed infantile or trivial. Fortunately fate favored me. Events in which I participated gave me the idea for the name of the conference – GIANTS OF RHINOLOGY.

By chance, I was a listener of rock music concert series held at that time in one of the resorts on the coast called Giants of Rock. It was a great idea, which allowed many of us to hear and see the great musicians at the end of their careers, or even life. Unfortunately, in the times of my youth, rock music could be only listened. Practically, there was no opportunity to see the artists or experience their concert. All that was obscured by the „iron curtain”.

Soon after being in New York I watched the whole R. Wagner's musical drama „Ring of the Nibelungen” in a completely new production at the Metropolitan Opera. During the performance of „Rhein Gold” listening to the songs of two giants, Folsolt and Fafner, I found using the name „Giants of Rhinology” for the conference title as an excellent idea.

That was the genesis. But at the same time appeared a doubt, when it came to reflect who the giants were in the history of the world. In Greek mythology, the giants are equivalents for strongmen, people with large size. However, in the Germanic mythology giants are seen as characters that didn't merit for respect. Here we have the source of an impasse. Being convinced of the perfect idea for the title, I knew I would not be able to defend it without the good ideology. Invited speakers, after all, were neither strongman nor people that do not deserve full respect.

(Mag. ORL, 2015, 54, XIV, 55–59)

* Wykład prof. A. Krzeskiego wygłoszony podczas uroczystości otwarcia konferencji RhinoForum 2014, która odbyła się w Warszawie 5–6 grudnia 2014 r.

Klinika Otolaryngologii
Wydział Lekarsko-Dentystyczny
Warszawski Uniwersytet Medyczny
Kierownik Kliniki: prof. Antoni Krzeski
Szpital Czerniakowski
ul. Stępińska 19/25, 00-739 Warszawa



Kiedy przed ponad dwoma laty pracowałem nad koncepcją programu RhinoForum 2014, szukałem pomysłu na tytuł cyklu wykładów, które miały być wygłoszone przez twórców chirurgii endoskopowej zatok przynosowych: prof. H. Stammbergera, prof. D. Kennedy'ego, prof. V. Lund oraz prof. S.J. Zinreicha. Nie było to łatwe, albowiem wszystko, co przychodziło mi do głowy, brzmiało albo stereotypowo, albo banalnie. Na szczęście los mi sprzyjał. Wydarzenia, w których brałem udział, podsunęły mi pomysł na nazwę GIGANCI RYNOLOGII.

Przypadek sprawił, że byłem słuchaczem cyklu koncertów muzyki rockowej pod nazwą Giganci Rocka, organizowanych w owym czasie w jednym z ośrodków wypoczynkowych na Wybrzeżu. Dzięki temu wspaniałemu pomysłowi mogliśmy usłyszeć i zobaczyć wielkich twórców tej muzyki u schyłku ich kariery, a może nawet życia. Niestety, w czasach mojej młodości muzyki rockowej można było tylko słuchać. Praktycznie nie było żadnej możliwości zobaczenia jej twórców czy przeżycia ich koncertów. Wszystko zasłaniała „żelazna kurtyna”.

Niedługo potem będąc w Nowym Jorku, obejrzałem w Metropolitan Opera w całości dramat muzyczny Ryszarda Wagnera *Pierścień Nibelungów* w zupełnie nowej inscenizacji. I tam, podczas przedstawienia *Złota Renu*, wsłuchując się w arie dwóch gigantów Folsolta i Fafnera, uznałem pomysł użycia nazwy Giganci Rynologii za znakomity.

Taka była geneza. Pojawiły się jednak wątpliwości, kiedy przyszła refleksja, kim byli giganci w dziejach świata. W mitologii greckiej gigantami

określa się siłaczy czy wielkoludów. Natomiast w mitologii germańskiej giganci raczej nie są spozstrzegani jako ci zasługujący na szacunek. I tu powstał impas. Byłem przekonany o doskonałym pomysle na tytuł, wiedziałem jednak, że nie obronię go bez dobrego uzasadnienia. Wszak zaproszeni wykładowcy nie byli ani siłacami, ani osobami niezasługującymi na pełen szacunek. I wtedy przyszły mi z pomocą nauki pobierane u progę kariery zawodowej u mojego nauczyciela i mistrza Pana Profesora Grzegorza Janczewskiego, który wielokrotnie przy okazji różnych wykładów i wystąpień powtarzał: *Jesteśmy karłami stojącymi na ramionach gigantów*. Przyznam się, że wówczas nie zapamiętałem, kto był autorem tej myśli.

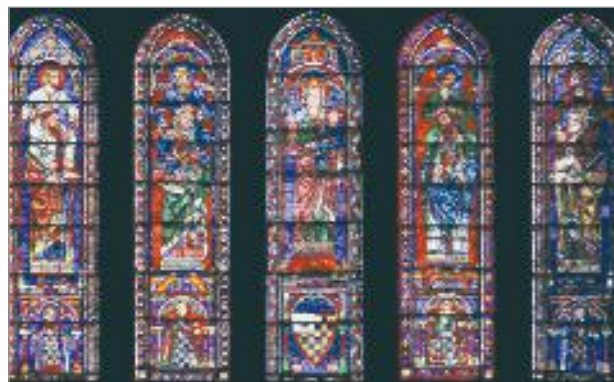
I tu zaczęła się moja inspirująca przygoda intelektualna. Postanowiłem przeprowadzić niezwykle fascynujące badanie ewolucji tej wielkiej myśli, wyrażonej przez francuskiego filozofa i humanistę Bernarda z Chartres w liście z 1130 roku: *Nos esse quasi namos humeris insidentes, ut possimus plura cis et remotiora videre*. (Jesteśmy jak karły stojące na ramionach olbrzymów, dzięki temu jesteśmy w stanie widzieć więcej i dalej niż starożytni) (**ryc. 1**).

Poczyniłem wiele starań, aby odnaleźć ilustrację przedstawiającą postać tego wybitnego myśliciela, niestety bezskutecznie. Natomiast przy okazji tych poszukiwań okazało się, że w katedrze w Chartres, zbudowanej na przełomie XII i XIII w., znajduje się od strony południowej pięć monumentalnych witraży. Centralny przedstawia Matkę Boską z dziećmi, a po bokach znajdują się cztery witraże ukazujące czterech ewangelistów: Jana, Mateusza, Marka i Łukasza, którzy siedzą na ramionach proroków: Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i Daniela. Zobaczyli Mesjasza, o którym mówili prorocy (**ryc. 2 i 2A**). Biorąc pod uwagę datę listu Bernarda z Chartres, w którym zawarł tę myśl, oraz lata budowy katedry, należy domniemywać, że autor witraży musiał znać myśl Bernarda z Chartres, bądź też Bernard z Chartres poznał wcześniej projekt tych witraży. Ciekawe, czy i jakie prowadzili dysputy?

Poszukując interpretacji myśli Bernarda z Chartres, natrafiłem na kolejną postać. Biskup Jan z Salisburý – średniowieczny humanista, uczoney i pisarz – z wielką aprobatą rozwija jego myśl w teologicznej rozprawie *The Metalogicon* wydanej w 1159 roku: *Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, ażeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, iż to oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą gigantyczną wysokość*. (We are like dwarfs sitting on the shoulders of



Ryc. 2. Katedra Chartres.



Ryc. 2A. Witraże w katedrze w Chartres przedstawiające ewangelistów siedzących na ramionach proroków.

giants. We see more, and things that are more distant, than they did, not because our sight is superior or because we are taller than they, but because they raise us up, and by their great stature add to ours).

Na przestrzeni wieków do tej maksymy powracało wielu myślicieli, na przykład w XVI wieku Stella Didacus, wybitny hiszpański teolog (**ryc. 3**), wyraził pogląd: *Karły siedzące na ramionach gigantów widzą dalej niż oni sami*. (Dwarfs on the shoulders of giants see further than the giants themselves).

Z kolei angielski humanista Robert Burton (**ryc. 4**) w swoim dziele „The Anatomy of Melancholy”, opublikowanym w 1621 roku, będącym rozprawą medyczno-psychologiczną na temat depresji, również nawiązuje do myśli Stelli Didacusa, pisząc: *Karzeł stojący na ramionach giganta może*



Ryc. 3. Stella Didacus.



Ryc. 4. Robert Burton.



Ryc. 5. George Herbert.



Ryc. 6. Sir Isaak Newton.



Ryc. 8. Profesor Gerald Holdon.



Ryc. 9. Profesor Hal Abelson.



Ryc. 10. Albert Einstein.

widzieć dalej niż on sam. (A dwarf standing on the shoulders of a giant may see farther than a giant himself).

Angielski poeta epoki baroku, mówca anglikański Georg Herbert (ryc. 5) użył podobnego sformułowania w dziele „Jacula Prudentum”, opublikowanym w 1651 roku: *Karzeł siedzący na ramionach giganta widzi dalej z nich dwóch.* (A dwarf on a giant's shoulders sees farther of the two).

Wymienieni wielcy humaniści mieli pełną świadomość, jak ogromny wpływ na ich wiedzę i wiedzę następnych pokoleń mają osiągnięcia poprzedników. Z czasem sami stawali się gigantami, a ich wiedza służyła kolejnym pokoleniom.

W 1675 roku wybitny angielski astrofizyk sir Isaak Newton (ryc. 6) napisał w liście do Roberta Hooka, wielkiego eksperymentatora angielskiego XVII wieku: *Jeśli widziałem dalej, to dzięki temu, że stałem na ramionach olbrzymów.* (If I have seen further it is by standing on shoulders of giants).

Wielki autorytet naukowy Newtona w świecie sprawił, że w wielu publikacjach można znaleźć opinię, iż to on jest autorem tej myśli. Ciekawy komentarz do osiągnięć Newtona przedstawił amerykański naukowiec, fizyk, prof. Alan Corner w swojej książce



Ryc. 7. Dwupensówka brytyjska z wytłoczonym na otoku napisem: *Standing on the shoulders of giants.*

„Uncommon Sense. The Heretical Nature of Science” [...] *Newton wygrał częściowo dlatego, jak to sam ujął, że stał na ramionach olbrzymów, a częściowo dlatego, że był największym gigantem z nich wszystkich* [...] (Newton won the race in part because, as he put it, he had stood on the shoulders of giants and in part because he just happened to be the biggest giant of them all).

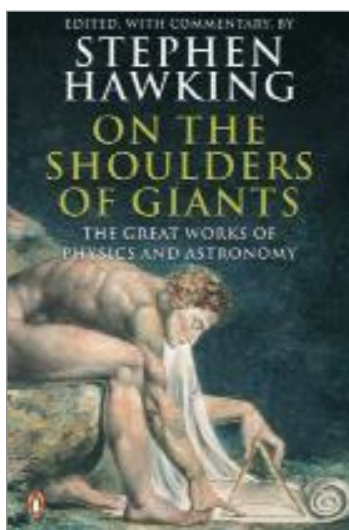
Zasługi Newtona dla nauki były niewątpliwie przeogromne. Miał również wielki autorytet społeczny. Za swoje osiągnięcia i odkrycia został mianowany przez króla Wilhelma III Orańskiego mistrzem mennicy królewskiej (Master of the Royal Mint). Tym samym stał się opiekunem brytyjskiego funta. I to on właśnie wprowadził do produkcji monet procedurę nacinania ich rantów (otoków). W ten prosty sposób ograniczył nielegalny, aczkolwiek bardzo często praktykowany proceder obrzynania brzegów monet, które produkowano z metali szlachejnych. I zapewne dlatego do dzisiaj można na otoku dwupensówki brytyjskiej zobaczyć wytłoczony napis: *Standing on the shoulders of giants* (Stojąc na ramionach gigantów) (ryc. 7).

Słowa Bernarda z Chartres są nadal żywe we współczesnych czasach. Wybitni intelektualiści XX i XXI wieku również się do nich odwołują. I tak na przykład podobnych słów użył prof. Gerald Holdon, wykładowca fizyki na uniwersytecie Harvarda (USA) (ryc. 8): *W nauce mamy wyjątkowy zaszczyt siedzieć obok siebie z gigantami, na których barkach stoimy.* (In the sciences we are now uniquely privileged to sit side by side with the giants on whose shoulders we stand).

Hal Abelson, amerykański profesor z dziedziny elektroniki i informatyki (ryc. 9), ujął przewartnie tę myśl: *Jeżeli nie sięgałbym tak daleko jak inni, to dlatego, że giganci stali na moich ramionach.* (If I have not seen as far as others, it is because giants were standing on my shoulders).

Czy też jeden z największych fizyków XX wieku Albert Einstein (ryc. 10), który stwierdził: *Jeśli widziałem cokolwiek, to dlatego, że stałem na ramionach olbrzymów.* (If I have seen anything... it is by standing on the shoulders of giants).

Cieszący się dużą popularnością brytyjski astrofizyk Stephen Hawking wydał w 2002 roku książkę pt. „On the Shoulders of Giants” (Na ramionach gigantów) (ryc. 11), w której umieścił wybór tekstów naukowych, między innymi Isaaca Newtona, Alberta Einsteina i Mikołaja Kopernika. Opatrzył je własnym komentarzem, podkreślając ogromny wpływ odkryć dokonanych przez tych gigantów na sposób postrzegania świata przez współczesnych.



Ryc. 11.
Okładka książki
Stephena Hawkinga.



Ryc. 12. Profesor
John Ziman.

Znakomity fizyk, humanista, nauczyciel i autor wielu publikacji profesor John Ziman (ryc. 12) ujął w jednym ze swoich esejów, opublikowanym w 1968 roku, myśl Bernarda z Chartres następującymi słowami: *Każdy naukowiec patrzy zarówno swoimi oczami, jak i oczami swoich poprzedników.* (Every scientist sees through his own eyes and also through the eyes of his predecessors and colleagues).

Kiedy się rodzimy, jesteśmy karłami ze względu na swoją niewiedzę. Każdy z nas musi się zmierzyć z rzeczywistością. Ale dorastając, korzystamy z doświadczeń swoich poprzedników. Stajemy się bogatsi o wiedzę wielu pokoleń, pamiętając, że ci przed nami kiedyś też spoglądali na świat oczami karłów. Ale nieustannie pokonując trudności i odkrywając mozolnie, krok po kroku, nową rzeczywistość, stawali się gigantami. Warto też wspomnieć, że te „skrzydlate słowa” Bernarda z Chartres zostały rozpowszechnione nie tylko w nauce. Maksymę tę oddaje między innymi znakomita rzeźba w noworleańskim ogrodzie rzeźb Sydneya i Walda Besthoffów (USA), zatytułowana *Standing on the shoulders of giants* (Stojąc na ramionach olbrzymów). Rzeźba ta została zaprojektowana przez koreańskiego artystę Do-Ho Suha. Składa się ona z dziewięćdziesięciu ośmiu figur ustawionych jedna na drugiej i sięga siedmiu metrów wysokości. Z perspektywy może przypominać ludzki kręgosłup, na którego szczycie stoi postać. Jej pole widzenia jest przeogromne, ale wyłącznie dzięki ustawieniu na ramionach kolejnych postaci (ryc. 13).

Ciekawostką niewątpliwie jest album muzyczny noszący tytuł *Standing on the shoulders of giants*, który wydała w 2000 roku grupa rockowa OASIS (ryc. 14).

Często nie zdajemy sobie sprawy, że naszym bogactwem są lub były osoby tak zaangażowane, tak dociekliwe, mające niezłomną potrzebę odkrywania tajemnic otaczającego nas świata, nieustannie poszukujące odpowiedzi na wiele niewyjaśnionych pytań. Dążą one niestrudzenie do wyznaczonego celu, często pomimo krytyki i negatywnego nastawienia otoczenia do ich wizji. Są to wspaniałe osobowości, które walcząc z wiatrakami piętrzących się trudności, tworzą dziś świat niekończących się możliwości. Powinniśmy być z nich dumni. Nie musimy przechodzić przez ten wielki trud bycia pionierami. To właśnie te osoby zostawiają dla nas część siebie, elementy wielkich ramion gigantów, na które wspinają się następne pokolenia, tworząc historię kolejnych twórczych odkryć. Nieprzypadkowo zatem otwierając tegoroczną konferencję RhinoForum 2014 w Warszawie, nawiązując do słów po raz pierwszy wypowiedzianych przez Bernarda z Chartres w XII wieku.

Przed trzydziestu laty zostały opublikowane podstawy czynnościowej chirurgii endoskopowej zatok przynosowych, której autorami są: prof. David Kennedy (USA), prof. Heinz Stammberger (Austria) i prof. James



Ryc. 13. Rzeźba *Standing on the shoulders of giants* autorstwa Do-Ho Suha.



Ryc. 14. Okładka płyty grupy OASIS *Standing on the shoulders of giants*.



Ryc. 15.
Profesor David
Kennedy (USA).



Ryc. 16.
Profesor Heinz
Stammberger
(Austria).



Ryc. 17.
Profesor James
Zinreich (USA).



Ryc. 18.
Profesor Valerie
J. Lund
(W. Brytania).



Ryc. 19.
Profesor Ludwik
Hirszfeld.

Zinreich (USA) Giganci współczesnej Rynologii (ryc. 15–17). To właśnie te przełomowe dla nas publikacje z zakresu chirurgii zatok były owocem ich pracy, jak również pracy wielu ich poprzedników. Do grona Gigantów Rynologii również należy prof. Valerie J. Lund, zajmująca się od wczesnych lat 80. ubiegłego wieku endoskopową chirurgią zatok i jej praktycznym zastosowaniem. Jest ona wielkim nauczycielem i propagatorem chirurgii endoskopowej zatok przynosowych i dzisiaj należy ją uznać za Pierwszą Damę Światowej Rynologii (ryc. 18). Mam prawdziwą satysfakcję z goszczenia tych WIELKICH ZNAKOMITOŚCI w jednym miejscu i jednym czasie, tutaj, w Warszawie podczas RhinoForum 2014. Znakomitości, dzięki którym pracy, wiedzy i osiągnięciom kolejne, młode pokolenia mogą zrobić następny krok do przodu na drodze poznawania tego, co cały czas nieodkryte. Bardzo Państwu dziękuję za obecność dzisiaj wśród nas.

To właśnie ONI swoją wytrwałością i zmuśną pracą potwierdzają słowa wybitnego polskiego mikrobiologa, odkrywcy metody dziedziczenia grupy krwi, prof. Ludwika Hirszfelda (ryc. 19): *Kto chce zapalić innych, musi płonąć.* (Who wants to light the others, must burn).

Podobna myśl została umieszczona na grobie wybitnego polskiego kardiochirurga, profesora Zbigniewa Religi, który niedawno od nas odszedł (ryc. 20): *...Żeby innych zapalić, trzeba samemu płonąć...*

Przywołując tę maksymę, mam w pamięci mój pierwszy kontakt z chirurgią endoskopową zatok przynosowych w 1986 roku w Atenach oraz następnym w 1994 r. w Filadelfii.



Ryc. 20. Nagrobek prof. Zbigniewa Religi na warszawskim Cmentarzu Powązkowskim.

To wówczas, dzięki obecnym tutaj wśród nas Gigantom, ogarnął mnie ogień, który płonie do dnia dzisiejszego. Życzę każdemu z uczestników RhinoForum 2014, aby również spotkał kogoś na swojej drodze, kto przekaże mu swoje doświadczenie i zamiłowanie do idei, i aby jego ramiona wznosiły go w górę. ●

Materiał źródłowy i fotografie – internet.